



Gdańsk, 29 listopada 2016 r.

Stanowisko Komisji UMP ds. Edukacji i Mediów w sprawie procedowanych w Parlamencie RP zmian w systemie polskiej oświaty

Z niedowierzaniem i ogromnym smutkiem przyjmujemy fakt, że mimo wielu merytorycznych uwag organizacji rodziców i samorządów, środowisk branżowych i naukowych, Rzecznika Praw Dziecka i Praw Obywatelskich niedopracowane projekty ustaw Prawo Oświatowe i wprowadzająca Prawo Oświatowe trafiły pod obrady Parlamentu RP.

Rewolucyjna likwidacja obecnego systemu edukacji opiera się na fałszywych przesłankach, dyskredytujących wieloletni, wysoko oceniany dorobek uczniów, rodziców, nauczycieli i samorządów. Brak rzetelnej debaty oraz niedopracowanie proponowanych rewolucyjnych zmian spowodują chaos na wszystkich etapach edukacyjnych na wiele lat. Mimo złożonych nam w styczniu 2016 r. obietnic, minister Anna Zalewska nie podjęła konstruktywnej współpracy z samorządami Unii Metropolii Polskich.

Brak aktów wykonawczych i podstaw programowych stanowiących fundament kształcenia kolejnych pokoleń Polaków, na kilka miesięcy przed planowaną zmianą, dyskredytuje ten nieprzemysłany i pisany na kolanie projekt.

Postępujące ubezwłasnowolnienie samorządów swoje apogeum znajduje w wyłączeniu rad gmin i powiatów z opracowania projektu uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego. Cofa nas to do systemu centralnie planowanej edukacji, rodem z PRL, zarządzanej przez przedstawiciela rządu w terenie. Niweczy to 27-letni dorobek samorządności w Polsce.

Nieuchronne zwolnienia głównie młodych stażem nauczycieli i brak możliwości wejścia do zawodu absolwentów uczelni na wiele lat zacementują w Polsce system awansu zawodowego. Likwidacja tysięcy gimnazjów w Polsce to utrata świetnych i sprawdzonych zespołów ludzkich, które podejmowały pracę z młodym człowiekiem w najtrudniejszym etapie rozwojowym.

Prezentowane dane dotyczące liczby etatów nauczycielskich w nowym ustroju szkolnym, są nierzetelne, bowiem nie uwzględniają uczniów dla których rodzice wybrali kształcenie niepubliczne. Oznacza to realne zwolnienia w edukacji publicznej zarówno nauczycieli, pracowników administracji i obsługi. Ze zdumieniem przyjmujemy fakt, że Minister Edukacji Narodowej nie łączy z reformą prac Zespołu ds. Statusu Pracowników Oświaty, który sama powołała!

Posłom, Senatorom, Nauczycielom, Rodzicom i Uczniom przypominamy!

- O jakości polskiej edukacji, w dużej mierze, świadczą sukcesy uczniów: coraz lepsze wyniki w międzynarodowym sprawdzianie piętnastolatków PISA, laury w międzynarodowych konkursach i olimpiadach, zdawalność absolwentów na prestiżowe kierunki studiów, w Polsce i na świecie. Ostatnie sukcesy polskich uczniów w badaniach PISA zwróciły uwagę całego świata edukacyjnego.^[i]
- Zmiany w edukacji, jak w każdej innej dziedzinie życia, są potrzebne. Ale nie wolno ich wprowadzać naprędce – muszą być przemyślane, przyjazne dzieciom, dobrze przygotowane.
- Obecna struktura naszego systemu kształcenia nie wymaga nagłej zmiany. Jeśli chcemy jej dokonać, to przede wszystkim powinna wynikać z nowych idei programowych, potrzeb rozwojowych dzieci i młodzieży oraz zdiagnozowanych problemów; nigdy odwrotnie.
- Wiele gimnazjów może się poszczycić tworzonym przez kilkanaście lat cennym dorobkiem programowym i wychowawczym. Nie wolno go niszczyć w imię politycznych stricte interesów.

Co nas czeka?

- Chaos programowy wynikający z braku gruntownie przemyślanej podstawy programowej na dwanaście lat nauki. Nie da się jej stworzyć naprędce, w kilka miesięcy. Podobnie podręczników, pomocy dydaktycznych np.
- Uczniowie trzech roczników (od obecnej pierwszej klasy gimnazjum począwszy) znajdą się w dwóch równoległych tokach nauczania – po gimnazjum i po ósmej klasie, co wymusi konieczność wprowadzenia tymczasowych rozwiązań programowych, innych niż docelowa podstawa programowa realizowana przez młodszych kolegów, z którymi będą zdawać maturę.
- „Spotkanie się” absolwentów ostatniego rocznika gimnazjalnego i ósmej klasy szkoły podstawowej w 2019 roku w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych, oznacza dwukrotnie większą konkurencję w walce o miejsce, zwłaszcza w tych najbardziej obleganych. Dodatkowo, likwidacja obecnego sprawdzianu po szkole podstawowej i niepewne losy egzaminu po gimnazjum, stawiają pod znakiem zapytania przejrzystość kryteriów przyjęć do tych placówek.
- Skrócenie o rok, z dziewięciu do ośmiu lat, cyklu kształcenia ogólnego – niezwykle ważnego dla rozwoju intelektualnego i społecznego dziecka, co w

konsekwencji grozi zmniejszeniem szans edukacyjnych zwłaszcza najslabszych uczniow.

- Wczesniejszy, mniej przemyślany wybór dalszej ścieżki edukacyjnej, bardziej uzależniony od społeczno-ekonomicznych warunków życia rodziny młodego człowieka niż jego talentów i aspiracji.
- Kłopoty związane z ewentualnym brakiem promocji uczniów ostatniej klasy likwidowanego gimnazjum. W dotychczasowych propozycjach nie ma ścieżki umożliwiającej jej powtórzenie. W efekcie będzie to oznaczać przymusowy powrót do szkoły podstawowej, którą się już ukończyło...
- Skazanie trzeciego rocznika gimnazjalistów na „bycie najstarszym” w ośmioklasowej szkole podstawowej, co dotkliwie zaburzy proces wychowania społecznego.
- Odebranie obecnym uczniom szkół podstawowych szansy nauki w nowym środowisku, w wymarzonej gimnazjum.
- Znaczące zmniejszenie liczby godzin powszechnej nauki drugiego języka obcego i przedmiotów przyrodniczych, co młodzieży, zwłaszcza dorastającej w trudnych warunkach społeczno-ekonomicznych, utrudni konkurencję z rówieśnikami ze świata
- Brak stabilnej kadry – część nauczycieli będzie musiała „uzupełniać” etat w różnych szkołach.
- Słabsze przygotowanie nauczycieli do realizacji nowej podstawy programowej. To proces wieloletni i kosztowny. Nie jest możliwe zakończenie go do początku nowego roku szkolnego. Oznacza to, że niezbędne kompetencje nauczyciele zdobywać będą „w boju”, co niewątpliwie odbije się, na jakości procesu dydaktycznego przynajmniej kilku pierwszych roczników zapowiadanych zmian.
- Obniżenie jakości kształcenia i wychowania związane z nieuchronnym rozpadem doświadczonych zespołów pedagogicznych przygotowanych do pracy z nastolatkami i, w konsekwencji, utrata wielu idei, pomysłów, projektów wypracowanych w gimnazjach.
- Nieunikniony przy takiej skali i tempie zmian chaos organizacyjny, wynikający z konieczności przekształcania w ekspresowym trybie szkół, zmiany ich obwodów, siedzib, gruntownych niekiedy adaptacji dotąd użytkowanych pomieszczeń.
- Sytuacje (również nie do uniknięcia), w których nauka będzie się odbywać dosłownie na „placu budowy”, wymuszone koniecznością dostosowania obecnej infrastruktury do potrzeb innych użytkowników. Procesu tego nie da się zamknąć w perspektywie kilku miesięcy, do września 2017 roku. Na przeprowadzenie tych kosztownych zmian trzeba znaleźć środki finansowe. Koszty adaptacji bazy oświatowej do nowej struktury, np. tworzenia pracowni przedmiotowych w szkołach podstawowych czy przystosowania budynków gimnazjów dla najmłodszych uczniów będą duże. To pieniądze podatników, które można by wydać znacznie sensowniej, również na dofinansowanie atrakcyjnych projektów edukacyjnych.

- Pogłębienie deficytu miejsc w przedszkolach, co w pierwszej kolejności dotknie przyszłoroczne trzylatki, a będzie konsekwencją podwyższenia wieku obowiązku szkolnego i przedłużenia o rok edukacji i opieki przedszkolnej (w przedszkolu będą cztery roczniki dzieci), połączone z koniecznością wprowadzenia kolejnych dwóch roczników do szkół podstawowych, niekiedy w miejsce działających tam oddziałów przedszkolnych.

W imieniu obradujących w Gdańsku
przedstawicieli Miast Unii Metropolii Polskich

Iwona Waszkiewicz
Przewodnicząca Komisji UMP ds. Edukacji i Mediów
Zastępca Prezydenta Miasta Bydgoszczy

Włodzimierz Paszyński
Zastępca Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy

Rafał Rudnicki
Zastępca Prezydenta Miasta Białegostoku

Piotr Kowalczuk
Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

[i] Wśród sukcesów można wymienić m.in. czwarte miejsce polskich uczniów w Unii Europejskiej tuż za rówieśnikami z Holandii, Estonii i Finlandii w zakresie umiejętności matematycznych w 2012. Polska jest jedynym krajem europejskim, który tak znacznie poprawił wyniki. Uczniowie lepiej rozwiązują zadania dotyczące rozumowania i argumentacji. W matematyce w 2012 r. najlepszych uczniów polskich było aż 16,7% (w 2009 r. – 10,4%), w naukach przyrodniczych było ich 10,8% (w 2009 r. – 7,6%), a w czytaniu – 10,2% (w 2009 r. – 7,2%). Zmniejszyła się także grupa najsłabszych uczniów - w zakresie matematyki to 14,4% (w 2009 r. było to 20,5%), w zakresie rozumowania naukowego w przedmiotach przyrodniczych – 9% (w 2009 r. – 13,1%), a w zakresie czytania – 10,6% (w 2009 r. – 15%). Tym samym polski system edukacji już w 2012 roku zrealizował cel postawiony przed całą Unią Europejską, zakładający, że w 2020 roku wskaźnik ten będzie niższy niż 15 %.

Więcej informacji i komentarzy m.in. na stronach www:

<http://www.ibe.edu.pl/pl/projekty-miedzynarodowe/pisa-2015>

<http://www.ibe.edu.pl/pl/kontakt/381-przemoc-w-polskiej-szkole-jak-naprawde-wyglada>

<http://www.ibe.edu.pl/pl/o-instytucie/aktualnosci/525-przemoc-w-polskiej-szkole>

<http://www.warszawskieforumoswiatowe.pl/index.php?site=hsite&id=49>

<https://www.facebook.com/Rodzice-przeciwko-reformie-edukacji-883885225080636/?fref=ts>

<https://www.facebook.com/ZatrzymacEdukoszmar/>

<https://oko.press/uzasadnienie-likwidacji-gimnazjow-opiera-sie-manipulacji-badaniami/>

<http://wyborcza.pl/1,75398,20790099,polonisci-przeciw-zmianom-w-edukacji-apeluja-do-anny-zalewskiej.html>